

# B jak Banan Bartek

Banan Bartek był bardzo ciekawym owocem. Tak jak wszystkie inne banany znakomicie smakował na surowo. Przyjechał do swoich przyjaciół, Jabłka Jędrka i Gruszki Grażyny z dalekiej krainy. Był cały żółty, żółty jak słońce, co wyróżniało go spośród innych owoców. Miał też zupełnie inny kształt niż jego przyjaciele. Wszystkie owoce były bardziej lub mniej okrągłe, a banan Bartek był podłużny. Pestki Bartka były małe i nie trzeba było ich wypluwać przy jedzeniu. Sok z banana był bardzo słodki, gęsty i pyszny. Wszystkie dzieci bardzo go lubiły! Bartek cieszył się największą sympatią wśród dzieci, bo dzieci uwielbiały desery bananowe, takie jak owsiane ciasteczka z bananami.

Kiedy przychodziło lato, Bartek zapraszał owocowych przyjaciół na bananowe lody dla ochłody. Pewnego dnia, wszystkie owoce siedziały razem z bananem Bartkiem przy zdrowych i smakowitych bananowych ciasteczkach. Wszyscy zajadali ze smakiem i słuchali opowieści Bartka o dalekiej Afryce:

– Jest tam zupełnie inaczej niż w Polsce! – opowiadał ciekawie Bartek. – W Afryce można spotkać wielkie zwierzęta, takie jak słonie, nosorożce czy żyrafy. Wyobraźcie sobie, że żyrafa jest tak ogromna, jak drzewo!

– Uuuuuuuuu! – wszystkie owoce krzyknęły zdziwione i aż odłożyły na chwilę miseczki z bananowymi przekąskami, a potem wstrzymały oddech.

– Taka wielka? – zapytało Jabłko Jędrak.

– O tak! Nawet większa! W Afryce można też spotkać słonie, które podnoszą do góry trąby i robią „Tuuuuuuuuu!” Ten dźwięk można usłyszeć na drugiej stronie wioski! Widziałem także małpy, które buszują po drzewach aż miło!

– W Afryce prawie bez przerwy świeci Słońce! – mówił dalej Banan Bartek, a reszta owoców rozmarzyła się na myśl o tak pięknej pogodzie przez cały rok.

Bartek przypomniał sobie, że ma rodzinny album ze zdjęciami i zaczął opowiadać przyjaciołom o swojej rodzinie.

– Bartku, dlaczego Twój kuzyn Benek jest taki zielony? – zapytała zaciekawiona Gruszka Grażyna. – Jest jeszcze młody i niedojrzały. Musi poczekać, zanim będzie mógł trafić do domów i brzuszków małych dzieci – wyjaśnił Bartek.

Wieczór ciągnął się dalej przy ciekawych opowieściach podróżnika Bartka. Kiedy zapadł zmrok, Bartek pożegnał się z przyjaciółmi i poszedł śnić o pięknych, dalekich krajach. Tęsknił trochę za gorącym słońcem, jednak wiedział, że z przyjaciółmi nie będzie mu grozić nuda. Jak spędzali czas nasi owocowi przyjaciele? Tego dowiedzie się w kolejnej opowieści...

